Kałuskiego ks. Stanisława S. J. Kazanie na święto B. Jana Kantego — miane w Zamościu 1694 r.





KAZANIE
NA SWIĘTO
B. IANA
KANTEGO

KANONIKA KRAKOWSKIEGO

Swiętey Theologyi Doktorá y Przesławney Akádemij Professorá.



MIANE w ZAMOSCIV
Roku 1694.

PRZEZ

X. STANISŁAWA KAŁVSKIEGO
SOCIETATIS IESV.



LVBLINI,
Typis, Collegij Societatis IESV. 1.

Kazania
o S. ~~J~~ Kantym
i oracye.

M



NA HERB

Iaśnie Wielmożnych IchMśćiow Pánow

ZAMOYSKICH



Droźſze, niżli SCEWOLI, ZAMOYSKICH KOPIIE
W ktorych Oyczyſta Cnotá, y odwaga żyie
Bo ten ná ſwey ſię wſpárſzy KOPII umiera:
Lecz Oyczyzna ná Wáſzych żyie, gdy ſię wſpiera.

IASNIE WIELMOZNYM
ICHMOSCIOM PANOM ZAMOYSKIM
PODSKARBICOM WIELKIM KORONNYM
IEGOMOSCI PANV TOMASZOWI IOZEFOWI
Ordynátowi Zamoyſkiemu, Stároście Roſtockiemu.
IEGOMOSCI PANV MICHAŁOWI
Stároście Bolemowſkiemu.
IEGOMOSCI PANV MARCINOWI
Staroście Płoſkirowſkiemu.

Moim wielce Mćiwym Pánom y Dobrodźieiom.

PRzyiemne oczom ludzkim bywáią Nowalie, wdźię-
czne nie tylko Niderlánſkie Rozmáryny, ále y
Polſkie *Liguſtra*, gdy ſię pierwſzy raz, á dopieroż kiedy
przed czáſem rozwiną:

Sic primis major gratia pomis,
Hybernæ pretium, ſic meruêre Roſæ.

Nie wiemże czy y moie Folia, *tàm critico ſeculo*, to ſzczęście
potka? Kiedy pierwſzy raz na opał *Lucis publicæ* papiery mo-
ie wychodzą. Mnieć ſię zda, że trudnieyſzą przed ſię wźię-
ły drogę, ániżeli ogłoſzony on w baśniach Poetycznych,
Orbis incendiarius Phaeton: mille per inſidias & monſtra ferarum Słonce u-
noſząc po Zodyáku. Stánie *adulta* wieku náſzego *Invi-
dia*, nie ziedna obiectra, y będźie mi *Famam publicam* y to kto-
re ſię pierwſzym wydárło Kazániom, z inſzemi comparo-
wáć. Stęknie nie raz pod publiczną Cenſurą práca moiá,
ćiężey ániżeli pod zeláżną w Drukárni praſą. Poydźie ten
primogenitus lucubracyi moiey *partus*, ná świát Polſki, ia-
koby teſz *in arenam Luctatoriam*, álbo *in Campum Martium*.
Potykáć ſię będźie *cum æmulis ingenijs & judicijs tàm varijs
quàm effectibus.* Zgołá odważam ſię ná ćięſzką batá-
lią; ále *contra audentior ibo*, kiedy ſię *ſub tanti Nominis vmbra*
widzę ktora mię od wſzelkich imprez nieśmiertelnie zło-
żyć może. Mina mię nieomylnie by teſz nayſilnieyſzych
Catonow y Aryſtárchow *fulmina*, widząc ták wiele Pálm y
Laurow trvumphálnych, niezwyćiężonych Antenátow,
w Iaśnie Wielmożnych Imionách Wáſzych. Nieporo-
wnána ZAMOYSKICH Sláwa, cáłego świátá Annáły
nápełniłá, á czemuſzby ſię od niey kárty moie umykáć
miały?

miały. I owſzem ścigáią ią y w obce kráie, śládem mienitych Cnot y Godnośći. Ieſzcze w prawdźie Statu Wáſzá, nie ieſt nád láta, większa,

Sed forma, ſed ætas,
Digna ſupercilio;
Wſzytkim bez braku, *par virtutis, ac famæ ſitis;*
Et caſtis nil Forma nocet.
Wytrabiliśćie z dźiedźinca ſwego Poganska owę *Maximę:*
Ad ſcelus, atq; nefas, quodcunq; eſt, Purpura ducit.

Vkáſiłby ſię w język Satyrik Rzymſki, ktory tám kiedy do Pokoiu Bráterſkiego záyrzáwſzy záwołał głośno:

Iam ſerpentum major concordia. Parcit
Cognatis maculis ſimilis Fera.

Nie ták ſię bowiem Indyiſka perłá zgádza z perłą,
Nec ſic cum Sidere, Sidus
Convenit; iáko wrodzona wáſzá Sympatia.
Ieden ſię w drugim iáko *in ſpeculo* widźi,
Aſtrumq; aſpectu ſplendorem ducit ab aſtro.
Wpátruiac ſię w Wáſzę Iaśnie Wielmożne Páńſtwo moie *Indolem, parem ſummis,* káżdy śmiele rokowáć może:
Nil erit ulterius quod veſtris moribus addat
Poſteritas. V káżdego: *ingenium par cuiq; materiæ,*
Immo etiam maior ſpes publica votis.

Twoiey to mądrey y świętey inſtitucyi dźiło Iaśnie Wielmożna Podſkárbina Koronna, Dobrodźieyko náſzâ miłośćiwa, Baiká to Poetyczna, że Hercules nieśmiertelność z pierśi Niebieſkiey Iunony wyſſał; ále to ſamá Prawdá w Iaśnie Wielmożnym Potomſtwie Twoim, ták ſpoſobnym y prędkim do Cnoty nieśmiertelney. Gdyſz to *ex adverſo* pewna, że iáko,

Nutrit ſerpente Ciconia pullos; ták też
Illi eadem ſumptis quærunt animalia pennis.
Káżdy z Was Pánowie moi:
Magnæ plenus Imagine Matris
Occurrit. I to ieſt co pioro moie do Was Iaśnie Wielmożne Pánięta przed innemi zwabiło. A do tego, gdzieżem mogł ozdobniey, gdzie godniey złożyć Swiętego Akádemiká, y cáłey Korony oſobliwego Pátroná B. IANA KANTIVSZA, ieżeli nie w Iaśnie Wielmożnym Domu ZAMOYSKICH, ná ktorego protectij iedynie: *Spes inclinata recumbit*, Zámoyſkiey Akádemij? A lubom ia tu pierwſzy tylko ćien rzućił náleżytey pochwały łacno mię złoży ow aphoriſm: *Mirtus, Cypariſſus, & Laurus; quia nullum è ſenſibus præter oculos paſcunt, excluduntur à prædio pauperis; in horto vero divitis, cùi vel ipſa umbra genus fructuum eſt, ſolæ plerumq; laudantur.* Dłużey nie báwiac tym concluguię obligiem żem ieſt

W. MMM PANOM
ná zawſze uniżonym
ſługa
STANISLAW KALVSKI S.I.

Nolite timere puſillus grex, Quia complacuit Patri Veſtro dare Vobis regnum *Luc: 12.*

Nie boy ſię máluczka trzodo, álbowiem podobało ſię Oycu wáſzemu dáć Wam Kroleſtwo. Luc. 12.

PIERWSZA CZĘSC

I. A Iák to nie bać ſię, gdy Koronę y Kroleſtwo dáią? Wielká fortuná z wielkim chodźi ſtráchem. Owo Pan Bog do Iakubá mowi: *Dilataberis ad occidentem, & orientem, Septemtrionem, & meridiem:* Rozćiągnę imię twoie y fortunę od záchodu do wſchodu, ná pułnoc y południe, áż on mowi: *terribilis eſt locus iſte.* Stráſzne to mieyſce, przy wielkiey fortunie wielki ſtrách.

Gen: 28.

VVielka fortuna z VViel- kim ſtrachem chodzi.

Servat placidos obſcura quies
Præbet ſomnos caſa ſecuros
Admota ætheri's culmina ſedibus
Euros excipiunt, excipiunt notos.

Sen: T.

Wielkie nieſzczęśćia y przypadkow burze, nie ná ubogie y niſkie cháty, ále ná wynioſłe biią pałáce. Wyrażono to dobrze ná pałácu Fryderyká pierwſzego, gdzie ſtáłá Fortuná złotá, ktora, ile rázy Słonce ná nię promienie ſwoie rzućiło, ięczenie iákieś wydáwáłá. Bo to prawdá, co ſtáry Poetá nápiſał:

Ablſſeit

Fortunæ munera blandæ,
Inſidias, non dona reor. Semperq́ timebis
ſerenum.

Daren

Naywiękſze od Fortuny upominki, naywięcey zdrád w ſobie pokrywáia. Káżda u niey iáſność niebeśpieczna.

2. Nuż gdy to iákiemu drobiazgowi wyſoka fortunę dádzą trzebá tám zálęknać ſię, bo tám tyſiacámi przymowek zá nim poydźie przy fortunie. Ták; czyni Pan Bog Moyżeſzá Páſtuchę Bogiem Pháráonowym, iákże mu ſię pokázał? *Apparuit ei Dñus de medio flammæ rubi ardentis;* pokázał mu ſię w poyśrzodku goráiacego krzaká; Pamiętay Moyżeſzu że z chudego pachołká pánem zoſtáieſz, coż ćię czeka? będźieſz: *Dominus in Rubo,* w ćierniowym y ogniſtym krzáku. Nie ieden wyrzući: owoſz z páſtuchy, Bożek! Nie ieden ukole iák ćierniem, ięzykiem. *Nunquam eminentia, invidiâ & obtrectatore caret.* Nikt ſię nie podnośi, bez uſczypliwych cenſur. Dobrze to wyráźił Károl trzeći, u ktorego pokoik był, w ktorym ludzkich głow pełno było, ták miſternie zrobionych, że iák tylko Krol w pokoik wſzedł, wſzytkie ſię gęby otworzyły, y poki Pan po pokoiu chodźił, uſtámi ruſzáły. Wyráźił to; że żyćie Fortunátow tego świátá, wiele gab ma ná ſię otwártych, bo prawdá, co waſz Polityk nápiſał: *Inſita mortalibus natura, recentem aliorum felicitatem ægris oculis introſpicere.* Wrodzoná ludźiom nie chętnym okiem ná porywáiace ſię drugich ſzczęśćie pátrzyć.

Drobna kondycya gdy poſſpaie niebeſ przymoſſkie

Exod, 3.

Paulus Aemilius.

Tacit.

3. Alec o to dbác nie trzebá, z ktoreykolwiek kondycyi y Stanu, podnieśieſz ſię, byleś poczćiwie urosł. Ták mruczeć ná Saulá poczna: *Num ſaluare nos poterit iſte? & deſpexerunt eum.* á czy podobna żeby ten nas ſalwowáć miał? á co zá przyczyná? *Pater eius Cis,* Oćiec iego,

Z ktoregokolſſiek ſtanu wrosc nie ſſadzi byle dobrym ſobem;

1.Reg.10. coś ná Czyżyká poſzedł, á on co ná to? żeby ſię był przytrzymał
przy Króleſtwie tę wźiął przed ſię politia, diſsimulowáć. *Ipſe verò,*
Solinus. *diſſimulabat ſe audire.* Iákby tego nie słyſzał. Pięknie Lywia, Augu-
sta Ceſárzá żoná, gdy rozne páſzkwile piſano, odpowiedźiáła: *Relin-
quam illos obtrectatores, dum me illi ſinunt eſſe Auguſtam.* Niech oni bę-
Eutropius dá páſzkwilántámi, á ia Ceſarzowa. Tak Walentynian Ceſárz, gdy
mu purpurę námálowáli ſznurámi pożſzywána (bo miał przodká po-
wrożniká) kázał Státuę wyrobić: *Attrita fortuna*, ubogiey fortuny;
Stáłá długo w pałácu, potym ia w Koronę y purpurę przybráć kazał,
ktora długi pręt przez pokoy trzymáłá, kto go chćiał podnieść, idac
do Ceſárzá, to go w łeb, ábo po ręku ſpręzyná biłá, y wſzyſcy pod
ow pręt wchodźić muśieli; y ták pokázał ten Ceſárz: przymawiay-
ćie wy iák chcećie, podłey przedtym kondycyi moiey, ále gdym ſię
iuż w purpurę przybrał, muśićie ſię zwiiać y podlegać. Ták y De-
moſthenes godny uczynił, gdy przeſzkadzano do honoru Philippome-
Athenæus. deſowi że ſię podło urodźił odpowiádaiac: *Non eſt ad cenſuram vocan-
dum, quod non erat poteſtatis illius, non quod malè natus ſit, ſed quod malè
vixerit, arguendum.* Nie to cenſury godno, że ſię podło urodźiemy, ále
to nam ma przeſzkádzáć do honoru, że źle żyiemy.

Non obruta virtus
Claud: *Paupertate latet, lectos ex omnibus oris,*
Evehis; & nunquam meriti cunabula quaeris.

Nie ma ſzkodźić cnoćie nędza, y niſkie urodzenie, cnotá w nędzę przy-
brána, do Korony y Thronu, ma mieć przyſtęp.

Chwała do- 4 W tym tylko trudność, iák to *puſillus* máluczki, á przećię dotrzy-
piaſtowac
sławy od Oy- ma Króleſtwá. Bo to chwałá dopiaſtowáć sławy, fortuny, ſobie od
cow podaney Oycow y Przodkow podáney. Gdy Duch Páński opiſuie mężá bło-
Psalm 1. gosłáwionego, mowi: *Erit tanquam lignum quod plantatum eſt ſecus decur-
ſus aquarum quod fructum ſuum dabit in tempore ſuo, & folium eius non defluet.*
Będźie iáko drzewo ktore ſzczepione ieſt przy wodách, y dawác bę-
dźie frukty ſwego czáſu, á liſtek z niego nie zpádnie. To to chwałá,
liſteczku iednego nie ſtrácić z tey fortuny ktorąć Pan Bog dał, áby-
Caſſiodo: śćie ſię uczyli, że to ieſt błogosłáwionego mężá chwała, dotrzymáć sławy,
chwały, y fortuny, ktora wam Oycowie wáśi ná ręce podáli. *De initijs
prædicatio debetur inuento, de cuſtoditis autē acquiritur laudatio perfecta.* Począć,
Puteanus. ieſt chwałá, ále dotrzymáć ieſt doskonáła sławá. Owo Repáretus Krol
Włoski, odumiera piąćiu ſynow, gdy przyſzło do Elekcyi, ná ſzczę-
śćie ſię zdáli poddáni, chcac uyść między bráćia inuidyi, oczy im zá-
wiazàno wſzytkim y koronę rozpálona káżdemu z oſobna podáwano,
pierwſzy, że byłá goraca zrzućił, drugi trzeći, y czwárty, toż uczy-
nił; do piatego, że iuż byłá wyſtydłá gdy przyſzło, lub trochę dogá-
rałá, że iuż z Pánámi námowa byłá, áby doćierpiał, przytrzymał.
Odwiąża im w tym oczy, ſtárſzy obaczy u młodſzego koronę, y zá-
woła: Iam ſtárſzy, áż on odpowie: *appello Senatum, an non ille maior, qui
detinere potuit.* Ten ſtárſzy, ten godnieyſzy, kto podáney od Oycow
fortuny dotrzyma.

Nie pieknie 5. Bo nie pięknie z tym wyieżdżáć: było to w domu náſzym, w Krole-
poſsiadac co ſtwie, w Mieśćie &c. coż potym kiedyśćie tego nie umieli dotrzymáć.
w naſzey fa- ztad chwalebny Nábotħ, gdy mu rzekł Achab: *Da mihi vineam tuam
milii bylo a ut faciam mihi hortum olerum, quia vicina eſt & propè domum meam, dabo
to ſtracic. tibi pro ea vineam meliorem.* Day mi Winnicę twoię, ábym ſobie uczy-
3. Reg 21. nił w niey ogrod, bo ieſt bliska pałácu mego, á ia tobie dam winnicę
lepſzą zá nię áż on, odpowiádá: *propitius ſit mihi Dominus, ne dem heredi-
tatem Patrum meorum tibi.* Niech mi Bog będźie miłośćiw, ábym ći
nie dáwał dźiedźictwá Oycow moich, y wołał ná inwidye y niebe-
ſpieczen-

ſpieczenſtwo zdrowia ſwego nárážić ſię, á przećię dotrzymáć podáney
ſobie od Oycow fortuny. Zárzuca komuś Poetá:

Quid Decios iactas, Curios Magnosq́ Camillos,
Te Tua Mirmidonum paruâ de ſtirpe fuiſſe, Lucianus.
Acta probant.

Wyiezdzać z Kámillámi z Deciuſzámi, á nic ſámemu słuſzne- Fronto
go nie uczynić, nie piękna. Owo Pryſcillá Rzymianká wedle mody
ná ten czás Rzymskiey Orłá z dyámentow ná rámieniu nośi, áż Eſtil-
lá fámilyi Pompeiuſzá Wielkiego Dáma, rzecze: to ten Orzeł z do-
mu náſzego wylećiał, ná co odpowie Pryſcilla: wſtydź ze ſię żeś nie
umiałá dopilnowáć ták drogiego kleynotu, y dopuśćiłáś mu z domu
ſwego wylecieć. *ſibi exprobrat, quisquis Maiorum virtutem ſine propria iactat*: Sem
Sam ſię łáie, ktokolwiek wielkich Antenátow ſwoich dzieła wynośi,
ſam nic słuſznego nie uczyniwſzy.

Sed te cenſeri laude tuorum Iuvenalis
Pontice noluerim, ſic ut nil ipſe futuræ
Laudis agas, miſerum eſt alienæ incumbere famæ.

Piękna ieſt godnych ludźi w domu ſwoim liczyć, ále ták, żebyś y ſam
nie był *puſillus*, drobny w chwałę y sławę.

6. Bá y to nie piękna; podobáło ſię Bogu, dáć mu fortunę, á on
drobny, ſercá máłego, trzebá komu uczynić dobrze, nie odwa y ſię
ná ſto álbo tyſiąc lewkow, tylko ná miedźianego náſzelągu ſzkápę. Pan nie ma
Trzebaby śmiele wyżſzym fortunom prawdę powiedźieć, hey *puſillus*, tyaz malego
ſercá nie maſz, trzebaby ukaráć y tę y owę exorbitáncya, nie w u- ſerca.
bogich ále w potężnych ludźiách, y tu máło ſercá. Zkąd proſzę Chry-
ſtus, ták wielkiego tytułu nábył? *habebat & in veſtimento ſcriptum*: Apoc: 19
Rex Regum & Dominus Dominantium. Miał na ſzáćie nápiſane: Krol
nád Krolmi Pan nád Pány, bo *de ore eius procedebat gladius ex utraq́ parte*
acutus. z uſt iego wychodźił miecz obośieczny, bez reſpektu, y ná tę y
ná tę ſtronę ćiął gdzie było trzebá. Nie ták iák drudzy, zá rowne ex-
ceſsá iednym tylec mieczá, á drugiemu oſtrze pokázá. Coś poſzli ná ow Stobæus.
báłwan u Thebánczykow, ktory miecz w ręku trzymał, koło niego ſtá-
li Olbrzymowie y drobni pigmeyczykowie, to tylko do owego drobia-
zgu mieczem groźił: nád nim Inſcriptia, *Non attingit grandiora.* Nie
dośiągnie wyżſzych, wſzytká furya ná drobnych ludźi. ták niektorzy
w Rządách y Sądách ſobie poſtępuią. Co pięknie Robertus Krol
Káſtellie wyráźił, gdy ſię na niego poddáni buntowáli. Náprzod oni Aliattus
wyſtáwili obráz á Pánowie kuia pioruny, on też kázał potym drugi
wyſtáwić, ná ktorym Krolá wymálowano, á on ſnopkámi pięknemi fá-
worámi powiązánemi, u ktorych ſię wyrázáły roznych Vrzędow ozdo-
by, rzuca ná tych co pioruny kuia, áż owe pioruny w ſznurki
ſię przemieniły, ktoremi ſobie gęby ſznuruia ći, co pioruny kuli. To
ták często bywa; trzebaby rzucić nie ná iednego piorun ſpráwiedliwośći,
trzebaby ogromniey mowić *pro Deo & republica*; Dármo ſercá nie maſz,
fáworem, ſnopkiem y chlebem, gębę zátkáia. O czyby iednego znáá-
lazł Luciuſzá Ruſuſá, ktorego w Senaćie Rzymskim apprehenſia
wźięłá, że ſerce zgubił. Egypcyan Czárownik Kommodá Ceſárzá Capitolin
obiecał go wyſzukáć. po długim ſzukániu, ználazł go pod poduſzka
Aufidyniey Senátorskiey Damy. To ták bywa, czemu odwagi nie
maſz w Sądách wáſzych, w Rádách wáſzych, ſerce wźięłá Aufidynia,
pod utrátą áfektu, milczeć kazałá. Nie piękna tedy bydź drobnego
ſercá, gdyć Pan Bog da do piaſtowánia fortunę, lub domu twego, lub
Rzeczypoſpolitey.

7. To chwałá; bydź nieuſtráſzonym. W Domu Izáego, gdy pia- *bydz nieu-*
ſtuná Izráelskiey Fortuny Pan Bog Samuelowi wybieráć kázał, nę- *ſtraſzonym*
Panska.

 ine 1. Reg. 16.

żne Dáwida wſzytkich bráćiey przeważyło ſerce. *Nam & leonem, & vrſum interfeci ego.* Nie iednego lwá y niedzwiedźia rozſzárpałem. áż Pan Bog mowi: *Surge, vnge eum*, ták by trzeba. Wokuie ćię Bog do Korony Sprawiedliwośći, ćiebie do Korony Seymowey, ábyś Oyczyźnie porádźił, nie boyże ſię áni Tureckich, áni Olenderskich Lewkow y Lewow. Pięknie gdy Fortunátom tego świátá przypiſza to co Mitridáteſowi: *Aliquando fortunâ, ſemper animo maximus*: záwżze ſerce wielkie, lub nie iednákowa fortuná. To chwalebna co o Atrydeśie Wodzu nápiſano.

Lucanus

Stetit, nec Virgine territus, atq; Leone
Immotus, fortemq; gerit cum pectore vultum.

Atriarchus.

Ani go urodá, áni potencya, z męſtwá y odwagi obráłá, nienáruſzony ſtał przy cnoćie y prawdźie. Wyráźił to Frinicus Krol Ægypski ktory w pokoiu ſwoim miſterna robota oſobę wyſtáwić kázał, ktora gdy kto dźwięk iáki uczynił, ręce podniosłá y gębę ſobie zátykáłá, ale iák iey naćiſnięto Koronę, zaraz twárz odkryta pokázáłá, ręce przyſtoynie do berłá ułożyłá. Koroná y Honor ma ćię odważnym czynić, ábyś ſię nie bał, gdy o dobro poſpolite czynić trzebá

Na początku bywaia niektorzy wielcy na urzedzie drobnieia.
1. Reg. 9.

8. Ale ia widzę ták częſto bywa, zda ſię drugi coś przed urzędem y Honorem, áż potym *in officio puſillus*, drobny, ſpodziewali ſię wielkich rzeczy po nim, aż to wſzytko zmálało, zdrobniało. Co ſię ná Saulu pokázało, pierwſzym Elekćie Izráelskim: *Ab humero & ſurſum eminebat populo omni.* Wſzytkich rámieniem przewyżſzył, wſzyſcy mowili, coś ten nád innych dokaże. Aſz ták zdrobniał: *Filius unius anni erat Saul, cùm regnare cæpiſſet*, iákby iednego roku dziećię, máło, álbo nic dokázuie. Trzebá nie ná iednego wołáć iáko ná Galbe Rzym:

1. Reg. 13.

Auſonius.

Spem fruſtrate ſenex privatus Sceptra mereri
Viſus es, Imperio proditus inferior.

Leucadius.

Nie iednegoś ná nádźiei omylił, prywatny wieleś obiecował, áż ćię Honor drobnym pokázał. Coś tácy poſzli ná owę Amity Macedońskiego Páná ſtatua, zdáłá ſię że ná káżdego rzućić chćiałá złotym iabłuſzkiem, y kwiátkámi, ktore w ręku trzymáłá iák iey Laur w głowę kręćić poczęto, wſzytko ſámá pękłá. Niektorzy gdy ſa prywatni, máia podobienſtwo z owa głowa Egypska złota, ktora gdy náleźli, rozumieli że Bozká iákiego, położa ia ná ołtárzu, kádźić poczna, áż ſię z niey rogi pokázuia, brodá kozia wyrośćie, á owa złota głowá, ná ołtárzu nie boská, ále kozia wydaie ſię. Ták to bywa, poki prywátny, Ey złotyſz to człowiek, (wſzyſcy mowia,) áż gdy ia ná godnośći, iák ná ołtárzu poſádza, ledwie co przebaknáć umie.

Herodotus.

Naywiekſze ſzczescie zdrobniec moze.

9. Nie prę tego że przy ſzczęśćiu, y naywiękſzym ſłuſzna boiáźn: Bo y naywiękſze zdrobnieć może. Coś poſzłá fortuná świátá tego ná ow poſąg Nábuchodonozorá *Caput ex auro*, Głowá złotá, pierśi śrebrne; y inne Kruſzce, áż do gliny, w ſobie máiaca; á przećię to zá iednym uderzeniem kámienia, wſzytko ſię w drobna perzynę obroćiło: *Contrita ſunt pariter, & redacta in favillam.* Bo ták ſię ná świećie dźieie.

Dan. 7.

Sic volvenda ætas commutat tempora rerum
Quod fuit in pretio, fit nulli denique honori.
Porro aliud ſuccedit, & è contemptibus exit,
Inq; dies magis appetitum, floretq; repertum.

Lucretius.

Tákie kołeczko ná świećie ſię toczy, co było w wielkiey cenie, teraz w pogárdźie, á co ſobie zá nic przed tym świát ważył, to przed innemi powagę bierze, y do śiebie ludzki ápetyt wabi. Pokázano Obraz Szczęśćia ludzkiego Traianowi; w grobie Alexándrá Wielkiego, ſtałá ośobá w Koronie bogátey, ktora zdáłá ſię z gwiazdámi

Xiv.

dla

dla kleynotow rownáć, tylko ia potrząſnał Kápłan Pogánski proſzkiem iákimſiś, gláns záraz ſtráćiłá, y miáſto drogich kleynotow robaczki ſię ná niey pokázáły. Czy iednemu fortunátowi przypiſáć ſię godźi co Lukan Pompeiuſzowi: Lucanus.

Pompeiusq́ fuit, qui nunquam miſta videret
Læta magis, felix nullo turbante Deorum,
Et nullo parcente miſer.

Ktorego Bogowie ták piaſtowáli, że w ſwoich ſukceſſách nie wiedźiał; co to ieſt, przećiwna fortuná, potym ták od nich odrzucony, że iákby ſię ná niego nieſzczęśćiem składáli, od wſzytkich zdał ſię zruinowány.

10. Ale podobno bać ſię nie potrzebá temu, ktory zdrobnieć umie. Wzrosnie kto zmalec umie
Utrzyma ten Koronę: bo táki częſto w ſercách ludzkich lepiey pánuie, coż málec y znizzyć ſię umie. A co ná Honorze ugruntowało Moyzeſzá? ieżeli nie uniżoność? Rzecze mu Pan Bog: Podź poślę ćię do Phárąoná ábyś był wodzem ludu moiego ábyś mu Hetmánił, z niewoli do wolnośći; áż on przed Pánem, drobnym ſię pokaże: *Quis ego ſum Domine ut vadam ad Pharaonem?* á podobnaż to Pánie ábym ia poſłował do ták potężnego Páná? áż Pan Bog do niego: *Ecce conſtitui te Deum Pharaonis*, oto ia ćiebie ſtánowię Bogiem Fáráonowym; iákby Pan Bog nauczył: że Boski y nieśmiertelny w tym Domu Honor, ktory zmáleć, y uniżyć ſię umie. Wyráźił to Elianus Thebáński Krolik, ktory zoſtáwuiąc czterech Synow, żeby ſię byli nie wadźili o ſukceſſyą, Pánowánia, y ná ſzczęśćie ſię zdáli, zrobić kázał Státuą miſterną, w ktorey głowie zamknął Koronę; gdy rozmie ſzukáli y mieyſca probowáli, gdzieby ſię otwieráć mogłá, ale ználeść nie mogli. Młodſzy ſyn niby żártem przyklęknał, y zá nogi śćiſnawſzy owę Státuą, rzecze: Czyś ty ieſt Boska, czy ludzká oſobá proſzę ćię, pokaż gdźie maſz Koronę, w tym cáłuiąc y śćiſkáiąc nogi, ſpręzyná ktora w nogách byłá, głowę ná dwoie otworzyłá, y Koronę pokázáłá, á ow Koronę wźiął, y náuczył, że ten beśpiecznie pánuie, co zdrobnieć y znizyć ſię umie. Bo dobrze Swięty Bázyli nápiſał: *Modus amplificandi gratiæ, eſt humilitatis vis:* Spoſob rozſzerzenia w ſercách ludzkich áffektu, ieſt uniżoność.

Exod. 3.
Baſcilides.
Laert.
Baſilius

Wzcie ſię Pánſtwo moie, nikim nie gárdźić, oto drobnych y máluchnych do Korony Pan Bog podnośi, á owych odrzuca, ktorzy álbo z urodzenia, álbo z fortuny godnieyſzemi ſię iey zdáli. *Elegit David ſervum ſuum, & ſuſtulit eum de gregibus ovium, de poſt fœtantes accepit illum.* Porzućił owych rodowitych ludźi, á do Honoru dźwignął tego, ktory nie wiedźiał co to ludzmi rządźić tylko proſtemi owieczkámi: *Nulla præſumat felicitas:* Dobrze mowi Filozof: *nulla deſperet egeſtas, expectet in craſtinum*: niech ſię nie wynośi ſzczęśćie áni nędza deſperuie, poczekayćie oboie do iutrá, co Bog z wámi uczyni. A czy to nowiná

Nikim nie trzeba gárdzic bo y máluchni uroſc mogą, Pſal. 77.
Seneca

Dux cæpti legitur Paſtor Paris, advena quondam
Regni, nunc Regis hæres. Dares

Ktory y proſzku źiemie nie miał, w iákim Pánſtwie! áż on tám potym dźiedźiczy! Spi Galbá Ceſarz w karczmie, ktorą Oćiec Pertinaxa (potym Ceſárzá) trzymał, ktoś Laur ktory Ceſárz ná Stole położył, zániosł do kolebki dźiećięćia. Názáiutrz gdy ſzukáią ználeźli w głowách káczmarskiego ſyná, zábić dźiećie dworſcy chćieli, áż Ceſárz rzecze: Dayćie pokoy, á czego Bog nie może, y tego znáć do Korony gotuie. Co ſię y potym ziśćiło. To ták mowię, trudno tym gárdźić, bo nie wiemy ná co go Pan Bog ſpoſobi. Leminius

Przebaczyſz mi przeſławna Akádemia Krákowska, y Zamoy-

ska, prześwietne madre mátki, że was Słowámi Chrystusowemi máluchna trzoda názowię, ále nie boyćie się, bośćie w tym wielkie y szczęśliwe, że nie umiećie rodźić, tylko zgodnych Synow do Korony, ták źiemskiey, iáko y niebieskiey; Co w tym Doktorze, y Akádemiku pokáżę.

WTORA CZĘSC

11 GDy ia się zápátruię ná Cię, zácna Akádemia Krákowska, y Zamoyska, przystosowáć ći to beśpiecznie mogę, co Rzymowi przypisano:

Lucianus *Virtute imperioq; ferax, Romana potestas,*
Arte domat gentes, doctas superavit Athenas
Ingenio &c.

Wielki był Rzym bo Madrośćia woiował y Krolestwá, przewyższał
Sławne Atheny náuka: Nie mnieysza twoiá iest chwałá, ktoraś t k
wiele madrych mężow Kośćiołowi, y Rzeczypospolitey wydáłá, áby
cnota y náuka ták Domy Swięte, iáko y wielka tey Oyczyzny má-
chinę wśpieráli, Stoi przy błogosławionym Kántym, ták wiele Sil-
wiuszow, Herbestow, Opatowiuszow, Tárcyniuszow, Sokołowskich,
Leopolitow &c. y innych ktorych chwalebnie do tego czásu liczysz
Co madry to wielkich mężow. Nie prośći to twoi Synowie, ále *ad Coronam nati.*
Koronat. Bo co Doktorska madra głowá, to Syn do Korony. Iawny tego doku-
ment w piśmie świętym. Dáie Iakub Pátryárcha błogosławienstwo
Deu: 33. Synom, przychodźi Gádowi błogosłáwić, áż on ták záczyná: *Benedi-
ctus in latitudine sua Gad, quasi leo requievit, cepitq; brachium, & verticem, &
vidit principatum suum, quod in parte sua Doctor esset repositus.* Błogosłá-
wiony w obszernośći swoiey Gad, iáko lew odpoczał, wźiał wierz-
chołek y pánowánie swoie dlatego, że madrym Doktorem był. Nie
Apo: 4. iedná Báránkowi dostáłá się Xięgá u Iana Swiętego, a zá co? odpo-
wiadá Duch Pánski: *Dignus est agnus aperire librum &c. postquam aperu-
isset viginti quatuor Seniores procidebant ante thronum, mittentes coronas.* Go-
dźien iest Báránek otworzyć Xięgę, ktora gdy otworzył dwádźieśćia
czterech Stárcow zniżyli się pod thronem iego, rzucáiac mu Korony
swoie; Bo to prawdá co Philozoph nápisał: *Neq; Draconem purpureum,
neq; argenteam Aquilam facere imperatorem si desit ei sapientia.* Nie insi-
gnia Pánskie czynia Krolow, y Cesarzow, ále madra głowá. Wy-
Seneca rážiłá to madra Græcya, gdy w Athenách ná Theatrum wystáwiłá u-
koronowáne Osoby, ktore Xięgi w ręku trzymáły, iák im tylko pod
nogi ich spuszczono Xięgi, korony z głow ich spádáły, á głowy schy-
láły pod iárzmo. Madrość Korony przytrzymuie, bez madrośći kár-
MadroscKo- ki náchyláć trzebá pod niewola Ztad ći Krolowa Sabba, nie chwa-
rony przy- li Salomoná z dostátkow, y fortun; ále z madrośći Krolewska iego emi-
trzymuie. 3 Reg. 10. nencya wynośi: *Maior est sapientia tua, & opera tua, quam audivi. Sit Do-
minus Deus tuus benedictus, cui complacuisti, & posuit te super thronum.* Więk-
sza iest madrość twoiá, y uczynki twoie, niżelim słyszáłá. Niech
będźie Pan Bog twoy błogosławiony, ktoremuś się upodobał, y postá-
wił ćię ná Thronie.

Naiasnieyszy Ian III. Krol Polski Madrych Krolow Wzor. 12. Ale masz y do ziemskich Koron przeswietna Akádemio godnych Synow. Ieden Náiaśnieyszy nász IAN III. od tey godney Mátki, gdy idźie do Korony, pokázuie że w ták godney Akádemiey, madrość iest godna Korony. Dość mi iednego wielkiego tego Królá pokázáć,

Labbe *Et centum Reges spectabis in uno.*

W tym

W tym iednym ſto obaczyſz Koronátow, beśpieczniey tu możem mowić niż co Grecya o Themiſtokleśie: *Inter duces quoque Themiſtocles princeps.* á náſz náiáśnieyſzy IAN III. *inter Reges princeps.* Dwie tylko pochwały Agámnenowi przypiſano:

Argivum ductor, duplici qui laude ſuperbit, Darei
Optimus imperio, & fortis bellator in armis.

Ze był wielki buławą y berłem. Trzećiać tu do tych dwu przydáć trzebá: *Mądry Krol Pánſtwá ſtánowi y przytrzymuie.*

Ingenio frueris qui propiore Deus.

Náſz to Sálomon, ktory ma ten dar wyproſzony od Sálomoná u Páná Bogá; *Dabis ergo ſeruo tuo, cor docile ut poſſit judicare populum tuum.* Daſz Pánie słudze twemu ſerce poiętne, áby mogł ſadźić lud twoy, y słuſzna, bo *Rex ſapiens ſtabilimentum populi eſt:* Madrość Krolewska ugruntowánie ludźi ieſt. Ztad ći Orator Rzymski błogosławionemi názywa Rzeczypoſpolite gdy ie madrzy rzadza, álbo przynámniey do madrośći chęć máia: *Beatæ Respublicæ, ſi aut ſapientes eas regant, aut qui regunt, omne ſuum ſtudium in ſapientia collocent.* To tedy ieſt ſzczęśćie náſze że z edukácyi tey Mátki ták madrego Páná mamy, ktoremu słuſznie záwołáć możem: 3. Reg. 3. Sap. 6. Cicero

Similem quæ protulit ætas
Conſilio vel marte virum?

Niech świát rownego Páná ſzuka, ktory w ekwał ſzedł náſzemu, męſtwem, y madrośćia. Słuſznie przypiſáć ſię godźi. *Clariſſimum illuxit ingenium, ſine exemplo maximum qui magnitudine operum & fulgore conſilij, ſolus appellari meruit Rex;* Słuſzna pod thronem y po całey Oyczyźnie ryſować: Velleius

O Decus, ô patriæ per te florentis imago, Martialis
O Rex, non ipſo qui regis orbe minor.

Tá tedy chwałá twoiá zacna Akádemia, żeś ták wielkiego Monárchę inſtitucya twoia do Korony świátu urodźiłá. Tobie beśpieczniey przyznáć, co przyznał Anaximachus Philoſoph Olimpiey, długie iey pochwały wyliczywſzy: *Supra omnia, Regem orbi edidit.* przewyżſza to wſzytkie twoie pochwały, tá iedyná: Náiáśnieyſzy IAN III. Monárchá Polski, madry Krol, z inſtitucyi sławney Akádemiey Krákowskiey. Helleius

13. I owſzem ſzerzey rzekę, iák wiele wielkich prałátow, godnych Senátorow, Kápłánow, y Zakonnikow z niey wychodźi, tyle ſię godnych Koronátow pokázuie: *Non is ſolus Reipublicæ prodeſt, qui candidatos extrahit, de pace belloq; cenſet, ſed qui iuventutem exhortatur, qui in tanta bonorum præceptorum inopia, virtute inſtituit animos.* Nie ten tylko przysługuie ſię Oyczyźnie, ktory przy Elekcyách, ludźi godnych, ná iey usługę wybiera, áni ten tylko, ktory o woynie, y pokoiu rádźi, ále ten ktory młodość, do náuki y cnoty prowádźi; Albowiem: *Sapientia ſtabilimentum populi eſt*, madrość gruntuie narody, bez niey trudno przytrzymáć ſzczęśćia, Kroleſtwá. I dla tegoć mowi Plinius: *Inde priſcis ſtudiorum ſumma reverentia, ſummus amor ſtudioſorum, nunc pauci ſtudia honorant, ideo multa in deterius eunt.* Przedtym czemu ſzczęśliwe Pánſtwá były? bo byłá wielká miłość, wielka obſerwáncya madrośći, teraz mało ieſt, coby ia czćili, dla tego też niſzczeia, drobnieia ná świećie rzeczy. Wyrážono to dobrze w Rzymie, w ktorym gdy mało madrych było Konſiliárzow, kręćiły poważne Oſoby ſznur iákiś iedwábny, ośieł zá niemi ſtoiac, co oni kręćili, to on rozwiiał. To ták ſię dźieie, gdy lub ieden ośieł w rádách Rzeczypoſpolitey záſędźie, (dopierez gdy wiele) to tám co madrzy náprawia, zepſuie. Madrość umie zgodę zipleść, y nákręćić, nieumieiętność rozwinać y rozpleść Seneca Capitolinus

 Ale

14. Ale piękniey, y nád wſzytko piękniey, gdy mądrość z świątobliwośćią, u tey Mátki w Swiętych Synách ukoronowána pokażę. Owo gdy Marcus Porcellianus w Grecyi będąc, rożnych Philozofow obrázy prezentowáne ſobie widźiał, rzekł: *Monſtraſtis doctos, monſtrate & pios dignoſq; Deorum conſeſſu, & Graciam coronabo.* Godna tá Mátká Korony, ktora ma y mądrych, y błogosłáwionych Synow, czemu ſię przypátrzćie.

Bisuola

Apocalip. is 12. *Signum magnum apparuit in cœlo mulier amicta Sole &c.* A z czego tu cud prożę w tey białeygłowie? że ſię kto pokaże ná niebie, nie cud. Zwyczáyna to między ludzmi, raz ſię pokazáć ná niebie, á drugi raz przy piekle, raz świątobliwie, á drugi raz grzeſznie. Ztąd Prorok mowi: *Quomodo cecidiſti Lucifer qui mane oriebaris?* Z wſześwietno ſię świątobliwie pokázywał, á p tym grzechem, w głębokośći piekielney pogrążony. Vznał to Dawid, gdy powiedźiał: *In imagine pertranſit homo*, w iakichsi obrázkach záwſze przemiia człowiek: raz Aniołá, drugi raz Diabłá, w żyćiu wyráźi, raz Chrześćiániná áż potym Machiawella, (ktory wiarę ceremoniámi nazwie) ná ſobie wyráźi.

Ludzie ſą prz iſie- ſſz eriach vz ...ko ſta- tk ua.

Iſaiæ 14.

Pſalm. 38.

Homerus

— — *Varia in diſcrimina rerum,*
Mentes ſunt hominum faciles, & mobile pectus.

Zyćie ludzkie, ieſt to iáko kołeczko iákie, co dźien ſię wedle okázyi rożnych mieni, y ináczey obráca: ludźie coś poſzli ná owę w Delphie Státua, ktorey gdy kto złoto ofiarował, Apollo z Lutnią ſię pokázał, gdy perły Minerwa, gdy Kádźidło ofiarował, á nic przy nim nie położył, Proſerpiná, to ieſt bogini śmierći, pokázáłá ſię w iedneyże Státui. To ták ludźie, wedle rożnych áffektow, y propenſyi, rożnie ſię pokázuią.

Laertius

15. Ani to cud, że ſtroyná białágłowá ná niebie ſię pokázáłá, bo podobno to ſtworzenie, ániby do niebá prágnęło, gdyby nie powiedźiano, że tám miáſto dyámentow będą gwiazdy, ná mántę nie máteryá iáka bogáta, ále ſámo Słonce kráiáć będą. O nich trzebá mowić, co Swięty Páweł o Izráelſkiey Synágodze nápiſał: *Habuit quidem & prius iuſtificationes, & ſanctum ſeculare*: chcą bydź święte, prágną bydź w niebie, ále ſtroyno, żeby byłá świątobliwość ále modnie wedle świátá. Doyźrzał tego ſtáry Doktor Tertulian, ktory mowi: *Nec ipſam pietatem amplectuntur, ſi non ſit bene culta.* y nabożenſtwá ſámego niechcą iezeli nie modnie przybráne. Niech będą nayzácnieyſze w Xiąſzce ákty, iezeli nie wedle mody przybráne, nie ſą przyiemne. I ták lub nabożenſtwo w Xiąſzce będźie w pápier opráwne, worek iednák áby większy był ápetyt do modlenia ſię, muśi bydź áxamitny, złotemi páſámonámi przybrány. Cos one poſzły ná Egwidiniuſzá Senátorá zácną żonę, ktoremu Meſſaliná posiáłá *Fasces* álbo láski z laurowemi liśćiámi Konſula Rzymskiego, tą kondicyą, áby iey záuſznice żony ſwey posłał. Proponował to on żonie ſwoiey, á oná ták odpowiedźieć kázáłá: powiedz Auguśćie że wolę być ſzláchćianką w periách, niż Senátorką w laurowych liśćiách. To ták często, niektorzy, y niektore ná świećie, wſzytko ſwoie niebo, y ſzczęśćie zákłádáią ná tym, áby ſię pięknie przed okiem świátá pokázáć.

Panie y świątobli- wbosc ko- chaia ale ſtroyna y moana.

Hebr. 9.

Herodianus

16. Ani to cud, że Pan Bog wźiawszy do niebá białągłowę, ſtroyno ią pokázał, bo ták powinni wſzyſcy ktorzy władzą nád ludzmi máią, ákommodowáć ſię fántázyom poddánych ſwoich, gdźie bez grzechu bydz może, wie Pan Bog że białygłowy rády ſię ſtroią ná źiemi, gdy ich do niebá przenośi, y w tym ich ſię ápprehenſiey ſtoſuie. Bo to bárzo gwałtowne bywáią rządy, żeby wſzyſcy Páná ſwego y rządce żyli fántázyą, á on ſię do niczyiey nie ákommodował. Pokázał to

Dobre Rządy akommoduią ſie poddanych Naturom.

Pan

Pan Bog, iák to trzebá ieżeli kto chwalebnie chce rzadźić, y poddánym swoim do fántázyi zchyláć się, kiedy wprzągł do wozu chwały swoiey, czworo zwierzat, mowi Duch Pánski: *Aquila eorum desuper*, był orzeł w wozie, w rownym iárzmie, z drugiemi bydlęty, iednák iemu gorę dano, inklinácyi iego dosyć czyniac; ktory się záwize látáć nád drugie zwierzatká náuczył, skrzydełek mu w woźie chwały Bożey do lotu nie odćięto. Bo tym się chwałá Pánow powoźi, gdy wiolencyi nie czynia náturom poddánych. Bo to y sam Pogánski Philozof przyznał: że inklinácya, nátury nászey, nie iest to wyrzutek iáki od Bogá, ále z dobra reflexya stworzoná: *Cogitavit nos ante natura, quam fecit, nec tàm leve opus sumus, ut illi potuerimus excidere.* Ták się z ludzmi ná świećie dźiáć powinno, co madrze Cynegires Pártow Krol uczynił, gdy się ná niego zbuntowáli czterey panięta, prośił o cztery godźiny, áby po nich swoię myśl exequowáli, po ktorych gdy weszli; pierwszemu klucz dał do skárbu, á on miecz spuśćił, drugiemu Lutnia, ná ktorey coby wygrał sobie, to mu obiecał, y ten miecz zchował, trzećiemu koronę ná głowę włożył, á on oknem miecz wyrzućił, czwártego, mieczem przebił, y ták przy żyćiu y koronie został. To ták áby chwalebne w Pánách były rzady, tego świátá, nie iednákowo wszytkich rzadźić, y uymowáć sobie trzebá.

Seneca

Palestinus.

17. I owszem ták trzebá, dał ći Pan Bog fortunę, ozdobił ćię lub talentami, lub szczęśćia tego doczesnego dostátkámi, nie kryć że się, pokaż się w oczách świátá. Odrzućił Pan Bog Saulá, miedzy inszemi przyczynámi, y tá też byłá że námászczony Pánem, w Izráelu, kryć się poczał: *Ecce absconditus est domi*, o lud swoy máło dbał, tylko około swego domu chodźił. Nie pięknie, gdyby komu ná godnośći postánowionemu, Oyczystemi ozdobámi obiaśnionemu, przypisano co Iuliuszowi Gabiniuszowi, ktory Senátorem zostáwszy, nád kominem u ktorego się grzał, Senátorstwo swoie nápisał, ták ná listách podpisywano, álbo ná pátácu: *Gabinius Senator ad caminum*, Senátor przy kominie. O to táie y Chrystus u Swiętego Lukászá, gdy rozdáwszy tálentá swoie sługom, niektorzy ie pokopáli, y świátu nie pokázáli: *Serve nequam abscondisti pecuniam domini tui &c. auferte ab illo quod habet*, zły sługo, nie godzieneś ábyć co dano, ktoryś nie umiał zażyć dárow twego Páná, y to mu wećie co ma: Był Rampsyáchus Babiloński Pan, wielki bogácz, ále bárzo skapy, gdy mu mowiono: dáć trzebá, iákby go furya iáka nápadáłá, ták się mieszał; á záś w kázdey chorobie tym się leczył, gdy mu mowiono: ten to ofiarował. Wystáwili mu złota fortunę w pałácu poddáni iego, ktora ná złotym kluczu inskripcya trzymáłá: *Ad usus sum genita*, ná to Pan Bog dáie fortunę ábyśmy ia nie w kaćie, ále ná iawie trzymáli, dla Oyczyżny, ubogich, y przyiaćioł. Przypadkiem ow skapiec, gdy pod taż fortuna śiedźiał, kluczem uderzony záchorzał y umárł, áby się pokazáło: że nie godźien żyć, ktory fortuny od Bogá dáney nie umie ná publiczney potrzebie pokazáć.

Fortuna y talentá kryc sie dla dobra posspolitego nie possinny
1. Reg. 10.

Varro.

Herodotus.

18 I to nie cud, że stroyná á ná niebie, bo ták trzebá pokázowáć się świátu żeby y niebá nie strácić. Niektorzy pokázuia się po publikách pięknie, ále z temi okazáłośćiámi, trudno się będźie ná niebie pokazáć, bo z ukrzywdzeniem poddánych, Rzeczypospl: przedániem, sumnienia przez korrupcye nárufzeniem, z ubogich kupcow oppressya, o táka okázáłość nie ná niebie, ále przy pieklepokaże się. Gdy się P. Bog Eliászowi pokázał rzekł: *Non in commotione Dńus, non in igne Dńus, non in turbine Dominus; sed in sibilo auræ tenuis*. Nie to Pan co zámiesza áby zdarł, y to y to z kogo; ále ten ktory wionie y odkryie, y ten, y ten excess, Oyczyżnie; ále nieiáko wycher, co zdzierá dáchy, y obalá domy, y z iednego mieyscá ná drugie przenośi gmáchy, z nikogo

Tak sie trzeba pokazywac swiatu zeby Nieba nie stracic.

Fortuna y dostatki nic nie sa bez dobrey slawy.
3. Reg. 19.

nic

nic nie żedrze. Prezentował Solonowi Kresus Lidyiski Krol, skárbiec swoy z wielkiemi dostátkámi, przy ktorym piekielny pies ná łáncuchu, leżał, áż on rzecze: co po tych dostátkách, ná co tá pompá ták wielkiey fortuny, ieżeli ná nię piekło, przez swego Cerberá dybie. Co po okázáłośćiách, ieżeli chwały od niebá mieć nie będą? Ná co się przydáły Witelliuszá zbytki stołowe, ktorym przypisano: *Vitellius conviviorum luxu superavit multos, infamia omnes.* Witelliusz wielu zwyćiężył zbytkámi w bánkietách, ále zdźierstwámi y niesłáwą wszytkich. Nie pięknie Lizynii Rzymiance, ktora zá Kommodá Cesárzá co dźień w dyamentách Rzymowi się świećiłá, ále te okázáłośći dobrey słáwy nie miáły. Nie mogac zćierpieć Rzymskie Pánie iey wyniosłośći, námowiły czárowniká, ktory ze wszytkich iey kleynotow wyrobił: *Meretrix*, nierządnicá. Vczćie się że nic po wászych okázáłośćiách, ieżeli nie są niebá godne.

Lincens Samius. Herodianus. Bisciola

19. To chwałá wedle sumnienia, bez utráty niebá pokázáć się: Iák Pan Iesus, gdy się stroyno pokázuie, oraz y niebo w ręku trzyma: *Præcinctus ad mamillam, zona aurea, in capite diademata multa, in femore & in vestimento scriptum: rex regum, Dominus dominantium &c & in dextera eius septem stellæ*, koron wiele, tytułow dostátkiem, ále nie bez niebá, w ręku gwiazdy y niebo trzymał. Pięknie z tą pochwałą Epáminundźie było: *Vsus est ampl[issi]mâ fortunâ ea moderatione, ut omnia ex virtutis præscripto agere videretur.* Żyć po pánsku, pokázáć się ná publikách po pánsku, przećię bez utráty cnoty y niebá. Wyráźił to Tráian gdy fortunę złotą, wystáwić kázał, z ktorey pierśi mleko, czy wino płynęło, lud czerpał, y názywał onę Státuą: Niewinna, Swięta, Bogáta, Cesárska fortuna. To to fortunat, to to Pan, ktory przy pánskich ápparencyách, niewinnośći, sprawiedliwośći, Bogá się trzyma.

Chwałá bez utraty niebá zazywac Apo: 1. Plutar. Xiphilonus

20. Ani to cud, że ták stroyná białágłowa á trzyma się niebá, y owszem ći bárziey powinni przy Bogu stać, ktorych Bog piękniey stroi y zdobi. Azá nie ták y ná świećie u was się dźieie, tych się trzymá ćie przy tych stroićie ktorzy was bogácą, y strásami stroia, y przybi erá-ią honorámi. Iest tego wizerunek w pismie świętym. Rozkáże Pan Bog Moyzeszowi, od dwunástu pokolenia Izráelskiego odebráć Reimenty, zákwitnie reimencik Aaronow, inne suchemi drászkámi zostáły. Coż z owá kwitnacą láseczka uczyniono? *Invenit germinasse virgam Aaron &c.* O to mowi Pan Bog: *refer virgam ad sanctuarium*, Niech tá w sáwory y floresy przybrana roszczká Bogá się trzyma. Toż wyráźiło y Pogánstwo w Rzymie. Byłá Státua Westy Boginiey, prowadźiły tám Mátki coreczki swoie, z ktorych gdy iednę Mniszka chćiały mieć, bogáto ią ustroiły; rzędem ich tedy do owey wenerácyi Státui prowádźili Kápłani z rodźicámi zmowieni, gdy owá ukleynocona przystąpiłá, Státuę do obłapienia iey spuśćili, y wołáli: Bogini ćię mieć chce w domu swoim, ktora ták bogáto Bogowie ustroili, y ták Pánienká, rádá nie rádá, dla owego zjawienia, przy Weśćie Bogini zostáwáć muśiáłá. Druzylla Rzymianká gdy prowádźiłá corki swoie do teyże Westy przypádkiem nie do tey się schyliłá, ktora oná Mniszka mieć chćiáłá, poczynie Mátká się mieszáć, á Kápłan czyli Kápłánichá położywszy ná perłách y kleynotách ręce pánienki, rzecze *Domina, gemmæ serviant Deæ, filiam accipe.* Mátká odpięłá kleynoty y ná ołtárz położyłá. Komment to był Pogánski, ále ná prawdę Chrześćiánska, niech ták idźie, iż wszyscy powinniśćie się bárziey Bogá trzymáć, ktorych Bog piękniey stroi. Ztąd u tychże Rzymian Senátorska fortuná z náłamána nogą stáłá, przed Iowiszem Kápitolinskim bo dobrze nápisał Solinus: *Summa fortuna, si sapit, ultro Dijs dat manus.* Wspániałe fortuny ieżeli rozum máią Bogá się trzymáć powinny.

Ludzie bogatszy bárźiey się Bogá y cnoty trzymac powinni. Num: 17. Eretreus Capit:

21\. I potym poznáć że Pánska fortuná; gdy nie umie więcey sobie pozwolić, tylko co Bog, y práwo iego każe. Ták się Chrystus Krolem pokázał chwały, gdy wstępuiac do niebá, pytáią go: *Quis est iste rex gloriæ:* Co to zá Krol chwały? odpowiada ásſiſtencya iego: *Dominus virtutum, ipse est rex gloriæ,* Pan Cnot, ten to iest Krol chwały. *Deos dum metuit Princeps, probat se non abortiuam regum prolem.* Ztad poznáć że kto Pan z Pánow, gdy się Bogá y praw iego boi. Owo gdy bunt był pospolstwá w Rzymie, *ze plebeiam Deam*, to iest pospolstwá Boginiey, álbo ráczey chłopskiey ná Kápitolium nie wniesiono, dla tumultu pozwolił Senát. wnieśiono ná Zamek Rzymski, podle Iowiszá owę kámienna Boginia postánowiono, á Senátorska fortunę pod Iowiszá spuszczono. Pod czás trzęśienia, ziemie w Rzymie, upadłá ná Iowiszá owa chłopska fortuná, ktory wiparł się ná Senátorskiey fortunie, pod soba stoiacey, iákoby ten sam przypádek uczył żeć to wielká fortuná ma się poniżáć Bogu, y unizonośćia swoia wśpieráć honor iego.

Chwała wysokiego stanu niepozwalac sobie nic nad prawo.
Psalm: 23.
Epictetus
Gellius

22\. Pokázuie tá ná niebie białágłowa żeć to trudno pod niebem się pokázáć z brudna duſza, y z szpetnym sumnieniem trzebá ie do brze wypolerowáć, ták iáko o sobie Dáwid mowi: *transiimus per ignem, & aquam, & eduxisti nos in refrigerium* przez ogien y wodę przeczyśćiwszy duszę, ná ochłodę niebieskiey wchodźiemy kráiny. *Æterna sedes, neminem recipit, quem mundus labe sua inficit.* Trudno do niebá, trudno do owey wypolerowáney iasnośćiámi Stolice, temu; ná ktorym znáć świátá mákuły. Bo ieżeliſz, gdy do Senátu wchodźił Rzymskiego Kaius Mesſonius niepięknie ozdobiony, Marcus Pacius ná niego záwołał: *Cur tam morosus ingrederis, siste gradum, muta vestem, abscinde vngues, lava manus.* Nie pięknie do Senátu wchodźisz, tukniá, kleiu, czy oleiu pełna, y to, y to do niey przylgnie, ręce brudne, á naywiększa nie bez pázurow, odrzuć to, á będzieſz godźien Senátu. Cosz dopiero do owego niebieskiego Senátu rozumiećie, iáko tám świetno iáko ozdobnie pokázáć się trzebá, o ktorym mowi Duch Pánski *nihil coinquinatum intrabit in regnum cælorum.*

Trudno z brudna dusza pokazac sie w niebie
Psal: 65.
Hugo
Varro

23\. To to chwalebne pokázowánie się: *apparuit in cælo,* nie kryię ia się z swemi okázáłośćiámi, pátrzćie ná nie, â nic w nich cudzego, nic z Oyczyzny y ubogich ludźi, nie obaczyćie. Ztad ći Chrystus, wiekuistey chwały godnym się pokázał, że záśiadáiac ná thronie swoim Pánskim, postáwił morze przed thronem, czyste iák kryształ, iákoby rzekł, pátrzćie ná mnie, y przez kryształ, nic we mnie złego nie doyrzyćie. wszytek w świetle iestem, nie kryię się. Ták to trzebá, áppáricyom Pánskim, y godnych ludźi, wydáwáć się, iáko powiádáia o Heleny Státui, ktora Praxitelles wyrobił, zdáłá się w poćiemku, gdy ia obstapili ludźie, że marszcki ná sobie iákieś miáłá, przygániali rożni, że nie ze wszytka ozdoba wyráził tak piękna damę, áż on rzecze: *Date ei lucem, & pulchram videbitis.* Postáwćie ia w świetle, á piękna obaczyćie. *Magnæ probitatis documentum est, ad lucem appellare.* Swiátło pokaże, czyia cnotá wielká, y podźiwienia godna.

Chwała w swoem sie popisowac.
Apoc: 4.
Athen
Cassio

24\. Ia záś ták uważam: zkad tá białágłowá wielkiego podźiwienia godna. To imię białágłowá, iest imię rodzacey mátki, zkadże cudowna tá mátká, oto mowi Ian Swięty: *Peperit & raptus est filius eius ad Deum, & ad thronum eius.* Vrodźiłá Syná, ktory záraz z żywotá mátki wźięty iest do Bogá y thronu iego.

25 Nie trzebá mi długich innych szukáć dokumentow, że tá cudowna białágłowa, y mátká pokazána ná niebie, y tobie tesz prześwietna Akádemio, użycza honoru swego gdy dźiśieyszy błogosławiony KANTY, Swięty twoy Akádemik y Doktor, godny Syn twoy, święC 2 tym

tym żyćiem swoim, dokázał tego, *że raptus est ad Deum, & ad thronum eius*, od pierśi mátki swoiey, nie do inszey fortuny wstęp uczynił, tylko do korony, y thronu niebieskiego. Beśpiecznie tu mowić mogę, co gdzieś Persowie o Themistokleśie. *Vis Græciam magnam videre, Themistoclem inspice.* Chcesz cudowna tę Mátkę poznáć, pátrz ná iey Doktorá Błogosłáwionego KANTEGO, wielkich cnot męzá, w niebie ukoronowánego. że w niebie ukoronowány cudá to świádcza y wielkich cnot przykłády. Ośmdźieśiat trzech chorych zleczył, piąći powietrzem zárázonych, sześćiu iuż konáiacych ożywił, umarłych piąćiu wskrześił. Ták że beśpiecznie o nim może mowić, co o Eliászu: *Amplificatus est Elias, in mirabilibus suis, & quis potest similiter sic gloriari tibi? qui sustulisti mortuum ab inferis de sorte mortis in Verbo Domini Dei.* Wszedł w grob Alexándrá Cymbrydes Persá, y do Kápłáná rzecze ktory grobu pilnował, Krola chcę widźieć y po śmierći, áz skinawszy ná dźiełá Alexándrá rzekł: *An non ista monstrant Regem?* A czy te iego ákcye Krolem go nie świádcza? To ia beśpieczniey, ták wiele cudow Błogosłáwionego KANTEGO pokazawszy rzec mogę: A czy to nie kroluiacego w niebie znáki sa. Roku Pańskiego 1564. stłuczony z mlekiem dzban ubogiey iedney służebnicy krzyżem świętym przywroćił, y z Rudawki nábrawszy wody w mleko odmienił, ktory cud Grzegorz S. w Wielkim Benedykćie poważa. Gdy Krákow ogniem gorzał, z żalu wielkiego poczał śię z płáczem modlić do Páná Bogá Błogosłáwiony KANTY zá Miásto, w tym pokázał mu śię maż poważny z świetna twárza mowiac: nie frásuy śię o ogień, dla modlitwy twoiey ustánie, to wyrzekszy zniknał y ogień ustał. W dźień Národzenia Páńskiego, gdy Mszá Swięta miał, czárt chcac mu rozerwánie uczynić, w osobie iaskołki látáć poczał, y skrzeczeć, Błogosłáwiony KANTY po Mszey poimał owę plugáwa ptászynę, o źiemię uderzył, ktora śię w brzydka bestya odmieniłá, ále przy nogách Błogosłáwionego KANTEGO zniknęłá. Nász to Nowego Testámentu Elizeusz, o ktorym mowi Duch Pánski. *In vita sua fecit monstra, & in morte sua mirabilia operatus est.* W żyćiu swoim y w śmierći swoiey záwsze cudowny. bez pochlebstwá tu przyznáć trzebá co Rzym po śmierći Augustá wymalował, á iemu Proserpiná Koronę do głowy złotym czwiekiem przybiiá, mowiac: *Optimis non eripio.* Dobrym Pánom korony nie zdieram. To ia tu mowię że nie tylko zá żywotá Błogosłáwiony KANTY, ále y w śmierći sámey niebieskim śię Koronátem pokázywał. Mowię w śmierći, bo Roku Pánskiego 1603. Iaśnie Oświecone Xiażę Kárdynał MACIEIOWSKI Arcybiskup Gnieźnienski, bedac Biskupem Krákowskim, ćięszko záchorzáwszy gdy do grobu śię ofiarował Błogosłáwionego KANTEGO, ná tych miast ozdrowiał, y Msza przy Ołtarzu Błogosłáwionego KANTEGO máiac, Kielich pozłocisty ná pámiatkę tego zostáwił. Miiam tegoż roku czterdźieśći y śiedm cudow ktore śię przy grobie iego stáły, to tylko mowię: *Potentia nemo vicit illum* (co o Proroku Elizeuszu) *nec superavit illum verbum aliquod, & mortuum prophetavit corpus eius.* Wiele Swiętych iest, ktorych cudowne żyćie, cudowna y śmierć ále żadnemu z nich Błogosłáwiony. KANTY nie ustapi. Tu to trzebá nápisáć, co Panegyrystá o Tráianie: *Ægri quoq; neglecto medentium imperio, ad conspectum tui quasi ad salutem sanitatemq; prorepere*, grob iego iest y był chorym, y innym przypádkom, pewnym y nieomylnym lekárstwem, do grobu iego trzebá przenieść ow obraz, ktory nád grobem Semirámidy stał. Trzymáłá osobá wędę, nád grobem mowiac: *Hic possim piscari gemmas*, z tego grobu mogę wyłáwiáć perły; to ia mowię z grobu Błogosłáwionego KANTEGO chorzy zdrowie, utrapieni wesele, iako drogie perły wyłáwiaia.

Athan: | Miechovita. | Eccl. 48. | Laer: | Eccl. 48. | Bisciola | P. Skarga. | Eccl. 44. | Plinius.

Podź-

26. Podźmyż do żyćia iego Swiętego. Łożko iego źiemia gołá, kołdrá, niedzwiedźia skorá; mięsá Doktorem zostáwszy, nigdy nie iadał, y gdy raz miał chęć do niego, kázał sobie pieczęnia upiec ktora gdy się iuż dobrze opiekłá wźiawszy ia z rożna goraca, gębę nia sobie obił mowiac: Ciało, chćiałoć się ćiałá náiedzże się go do woli. To to tryumf Pánski sámego śiebie zwyćiężyć. Czemu proszę Dáwidowi nie dano Krolewskiego tytułu, gdy od owych Káwálerow ktorzy się przez Woysko Filistynskie do zrzodłá Betleemskiego przebiwszy wody prágnacemu Krolowi przynieśli á on ia Bogu ofiárował nieskosztowáwszy, *Adtulerunt ad David at ille noluit bibere sed libavit eam Domino.* Tuć to było trzebá tytuł Krolewski wspomnieć, gdzie śiebie zwyćiężył Dáwid. Mnie się widźi że to tytuł większy iest niż Krolewski umieć swoy áppetyt woiowáć. Przyznał to Traian kiedy powiedźiał: *non esse regium, alijs iura imponere sibi laxare.* nie to iest u mnie Pan, co innym práwá dáie, ale co śiebie niemi y swoy áppetyt wiazáć y krępowáć umie. ztad ći Philozoph o Alexándrze powiedźiał: *Multi vicêre regna, à suis cupiditatibus victi. plus Alexander fecisset, si iram prius, antequam orbem vicisset.* Większym by był Alexánder Pánem y krolem gdyby był wprzod swoie impety zwyćiężył. Podźmy do pobożnych y miłośiernych iego uczynkow, á tu się wyda że *raptus ad thronum Dei.* Vyzrzawszy ubogiego bosego, obuwie zdeymował, á sam płászczem nogi pokrywszy, do dom u się wracał. W dźien Národzenia Pánskiego potkał ubogiego idac ná Iutrznia, prâwie w puł nágiego, zdiał z śiebie suknia, y onego przykrył ále cudem Bożym wroćiwszy się z Iutrzni, w domu ia swoim záztał. Sztukę mięsá (gdy ieszcze mięso iadał) wołáiacemu ubogiemu o miłośierdźie posłał, ále ná swoim tálerzu tákaż obaczył. czemu się y on, y inni wspoł śiedzacy zádźiwili. A to wszytko fundowało tron, budowało koronę Błogosłáwionemu KANTEMV. Kiedy swoie pánstwo przyszłe opowiadá Iozeph wprzod im wspomina o chlebie: *Videbam manipulum consurgere meum.* Dopieroż o ádorácyi swoiey Pánskiey: *Solem, stellas & lunam adorare me.* Miłośierdźie y szczodrobliwość, tron funduie. Pokázał ná pogrzebie Periklesá Xantystes, Płaszcz iego mowiac: *Videte cives chlamidem ducis, operibus non auro pictam, & date coronam* Pátrzćie ná ten płászcz, nie złotem tkány, ále ták wielkiemi dziełámi uháwtowány, á dayćie Wodzowi swemu koronę To ia dźiś zápátruiac się ná wielkie uczynki y miłośierne ákty śmieley mowię pátrzćie ná życie iego, ták wielkiemi, Swiętemi ákcyámi ozdobione, á przyznáyćie że godźien Błogosłáwiony KANTY Korony. Po śmierći Traianá, miłośiernego Pánà, lud pospolity w rostruchan łez własnych nátoczywszy, ná rynku, Rzymskim, podniosł ku niebu; wołaiac: *Dij quod lachrimas pro Caesare litamus vobis, tot ei date coronas:* Bogowie iák wam wiele łez płácząc po dobrym Cesárzu ofiaruiemy, ták wiele dayćie mu Koron. O iák wiele ubogich, ktorych ten Błogosłáwiony żywił, y opátrował, wypłákali Koronę nie iednę, ácz y bez tego ia Chrystus obiecał: *Beati misericordes, quoniam misericordiam consequentur,* Błogosłáwieni miłośierni, álbowiem dostapia miłośierdźia. Ich naypewnieysza iest Koroná; álbowiem gdy ná strásznym Sadźie swoim Krolestwo Chrystus dáwáć będźie, nie komu innemu tylko miłośiernym go przysadźi. *Esurivi & dedistis mihi manducare, nudus fui, & cooperuistis me. Venite benedicti possidete regnum.*

2. Regum 23 · Capitol. · Sen. · Gen: 37. · Hallcarnas. seus. · Frontinus · Matth: 6.

27. Pokázuie żyćie tego Swiętego święte y niewinne, że odták świetny Mátki *Raptus ad thronū Dei.* Gdy trzeći ráz do Rzymu szedł od zboycow ze wszytkiego obrány, gdy mu o pieniadzách powiedźieć kazali zápomniał że coś miał, w skrytośći záchowánego, gdy go odeszli przypomniał sobie, y ná nich záwołał, niechcę kłámáć wroććie się

 przy-

przypomniałem ſobie, żem nie o wſzytkim powiedźiał, ktorego cnota zádźiwieni, przepráſzáiac go o lepſzym życiu myśleć poczęli. Powſze-
Eccleſ. 47 chnie grzechy ták opłákiwał, iákby były śmiertelne, iednym słowem o nim mowię: *in omni opere dedit confeſſionem ſancto & excelſo, in verbo gloriæ, de omni corde ſuo laudavit Dominum, & dilexit eum, qui fecit illum.*
Lynceus Samius. Wielkie iego ákcye, były wyznániem Páná Bogá ſwego, z cáłego ſercá chwalił Páná, y umiłował tego ktory go ſtworzył. Powiadáia, że przysłał Alexánder Olimpii mátce ſwoiey zwierćiadło, w ktorym národy koronowały Alexándrá. Ile ſię rázy mátká w nim przeyrzáłá, tyle rázy ſyná w roznych koronách obaczyłá. Toſz tu świát obaczyć może w Błogosł: KANTYM, ktory wedle Hieronimá Swiętego, iáko
Hier. pobożny Kápłan, zwierćiadłem był roznych cnot: *Vita Sacerdotis ſpeculum eſt*, iák wiele w życiu ſwoim cnot wyráźił, iák wielu Swiętych życia pobożnośćia ná ſobie odmálował, ták wiele koron ná nim widźieć potrzebá. Tu ia konczac podpiſzę: *Beati ſunt qui te viderunt,*
Eccl. 48. *& in amicitia tua decorati ſunt, nam nos vita vivimus tantum, poſt mortem autem non erit tale nomen noſtrum*, Błogosławieni ktorzy ćię widźieli, y przyiaźnia twoia, y święta konwerſacya ozdobieni ſa, álbowiem my ták żyiemy, że po śmierći nie będźie ták sławne, ták wielkie imię náſze, iáko twoie.

28. Szczęśliwa tá tedy Mátká, prześwietna Akádemiia Krákowska, ktora nie umie Synow rodźić, tylko do Korony. Ale nie mnieyſze ſzczęśćie twoie y chwałá, przesławna Akádemio Zámoyska, iák wiele mężow godnych świátu wyſtáwuieſz, ták wiele Kośćiołowi Bożemu y tey Oyczyźnie rodźiſz Koronátow. A lubobyś ſię nie miałá czym poſczyćić więcey, to sámo dość ći do pochwały wielkiey, że inſtitucya twoia z domu Iáśnie Wielmożnych ZAMOYSKICH, ták
Varro wielcy ludźie *ad decus Patriæ* wychodza. Dom to w ktorym to ia słuſzniey upátruię, co kiedyś w Oktáwiuſzá Ceſárzá Státui ſzánował świát, z ktorego pierśi ná lud Rzymski Korony wypádáły. Iák wiele tu dźwigáiacych tę Oyczyźnę mężow, iák wiele o dobru poſpolitym rádzacych Senátorow upátruię, ták wiele koron liczę. Domie Iáśnie Wielmożnych ZAMOYSKICH gdy ia ná pierwſzego Fundátorá ſpoyźrzę, to głośić muſzę:

Ovidius *Et tu quæ referas facta Parentis habes*
Dux erat ille Ducum.

Wielki buławá, wielki w pokoiu rádá, bo rázem Hetman y Kánclerz THOMASZ ZAMOYSKI. Iemu gdy dźiękuie Oyczyzna zá ufundowány Trybunał, oraz mu to przyznáie, że ſobie mowić
Iob 29. może: *Iuſtitia indutus ſum, & veſtivi me ſicut diademate judicio meo.* Odźiałem ſię ſpráwiedliwośćia, y Sady ufundowáne ná wolnośći Szlá-
Athenæus. checkiey przez mnie; te mnie ukoronowáły. Tu to málowáć potrzebá, co Atheny ſpráwiedliwemu Ariſtideſowi uczyniły, z pierśi iego wynikáło Słonce, y ná Státuę wolnośći Greckiey przenośiło ſię, zá co Grecya iedna ręka podáwáłá mu Koronę, á druga ręka złoty cyrkuł, wiecznośći znák. Godźien Iáśnie Wielmożny THOMASZ ZAMOYSKI wźiać *coronam juſtitiæ*, godźien wiekuiſtey pámięći, y chwały, ktory Areopag Polski, ná wolnych pierśiach, y ánimuſzách posádźił. W oczách náſzych ieſt chwałá twoiá, Przezácna Akádemio, kiedy *hunc magnæ ſpei Ternionem*, Iáśnie Wielmożnych IchMćiow IegoMośći Páná THOMASZA IOZEFA Ordynátá Zamoyskiego, IegoMośći Páná MICHAŁA Stároſtę Golemowskiego, IeMośći Páná Márćiná Stároſtę Płoskirowskiego tey Oyczyźnie *ad magna munia* gotuieſz. Odmieniwſzy tu przypiſuie.

Dantes - - *Stat ternio fratrum.*
Grande decus Patriæ, terna corona Lecho.

Maćie zácne Panięta nie tylko ze krwie wielkich Antenátow swo- ich wielkie ozdoby, bo Domowi Wászemu to godniey trzebá przyznáć, co Fuscya gdy długim tráktem wywodzono dom Scypionow, sprzy- krzywszy sobie, przećiagła Orácya, *Scipionem dicas, & omnia dixisti*, mow że był Scipionem, á wszytko powiesz. Ták y ia rzekę: ZA- MOYSKICH imię wspomnię, á wszytko powiem. Bo tu Náiaśniey- szych Krolow, Iaśnie Oświeconych Xiażat, wielkich Wodzow, y Se- nátorow imię znáydę. Ale z sámey Wászey Rodźićielkiey Iaśnie Wiel- możnego Domu, dość maćie splendoru, dość ozdoby, Dom iaśnie Wiel- możnych GNINSKICH, Dom Niemieckich Xiażat *de Trahembero*. Bisciola.

- - De sanguine natos

Regûm, Roma duces habuit gentemq; togatam. Wyssáliśćie z Máćierzynskich pierśi, wielkich Xiażat, wielkich Senâtorow, wiel- kich Podkánclerzych geniusze. Przypátrowáli się Mácedonscy Posło- wie ná Rátuszu Rzymskim ludźiom, gdy ich w pugilláry pisáć po- częli, spytał Káto coby w pisowáli. *Nil vile notavimus.* Nic tu po- dłego notowáć nie możemy. To ia mowię o obudwu Domách Wá- szych, nic podłego nie znáydźiesz, tylko wielkich tu ludźi rysowáć potrzebá. W tym tedy szczęśliwa iesteś przezácna Akádemio Krá- kowska, że w iednym Domu ZAMOYSKICH, wszytkie Oyczyżny tey piastuiesz mądrośćia twoia fámilie. Tobie to służy, co kiedyś Mescenia Prokli Maronis żoná, gdy inne skárby swoie prezento- wáły damy, oná suche liśćie láurowe ktore ná láskách Konsulow Rzym- skich Synow iey czterech noszono: *Mibi sufficit hic thesaurus quatuor fi- lios Consules habuisse*, te u mnie skárby, te kleynoty, żem czterech Sy- now naywiększych Pánow Rzymskich miáłá. Tegoć życzę Lucianus. Prifcellinus. Plutarchus.

Vive, & per secula cresce,

Illustriq; ducum & procerum sis prole beata.

Rośniy cnotá y madrośćia przez wieki, á wysoka náuka twoia do honorow tey Oyczyżny formuy Geniusze. Niech się to ná tobie speł- ni, co Anáxagorosowi Philosophowi Attalus życzył: *Crescant gloriæ, quos nutris, duces videas & principes colas.* Niech rosną cnoćie y chwale, ktorych edukcya twoia formuiesz ábyś z nich miáłá Wodzow y Xia- żętá. Laertius.

TRZECIA CZĘSC

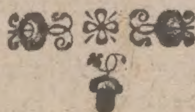
Complácuit Patri Vestro dare Vobis Regnum.

27 VWász człowiecze Chrześćiánski, iż Pánu Bogu nászemu podo- bało się nam wszytkim dáć Krolestwo, bo tá intencya P. Bog- nikogo nie stworzył, áby go do piekłá posłał, y z niebá ná wieki wy- klał. ná to nas stworzył, ábyśmy uznáwáli Bogá, uznáiac chwalili, z sercá miłowáli, á potym zbáwieni byli, á przećię nie wszyscy krolo- wáć będźiem. Słuszny strách! stworzył nas ná to áby zbáwił, ćier- piał ná to, áby ubłogosłáwił, á przećię nie wszyscy zbáwieni, nie wszy- scy błogosłáwioni będziem. A zkad to? náprzod dźiwne sądy Boże! A potym z nas przyczyná, iż przeszkádzamy grzechámi nászemi Pá- nu Bogu, áby się mu skutecznie nie podobało dáć nam Krolestwo nie- bieskie. Oto się tedy Chrześćiánski człowiecze báć trzebá, o tym myśleć. Chrystus zá mnie ćierpiał, ábym był w niebie, á przećię nie wiem czy będę. Tu nád káżdym grzechem wezdrgnać trzebá, czy nie ten iest, ktory przeszkodźi áby się nie podobało Bogu dáć mi Kro- lestwo niebieskie. Ach iákie ćięszkie piekło czeka nas Chrześćiá- now (dla ktorych Pan Iezus ták wiele kosztu łożył ábyśmy byli zbá-

D2 wieni,

wieni) ieżeli zbáwieni nie będźiemy, to to będźie do ćięſzkiego piekłá przydátek: Bog ná to ſię ſtał człowiekiem, ná to ſię poniżył y ćierpiał, ábyś miał Kroleſtwo niebieskie, á ty do niego nigdy nie przyidźieſz. Ten to będźie młot, ktory w ſerce bić będźie, nie to twoie mieyſce, nie piekło, nie ogien, nie przeklętá wieczność. Dla niebá ábyś w nim krolował Chryſtus ćierpiał, á ty ſię po przeklętey wieczności tułaſz. Ieſt mieyſce dla ćiebie w niebie, Krwią Páná Iezuſową kupione, ćiężką męką zápłácone, á ty go ná wieki ośiadáć nie będźieſz. Mieyſce twoie piekło, życie twoie piekło, dom twoy ná wieki piekło, konwerſacya twoiá piekło, iednym słowem wieczność twoiá piekło, piekło, y piekło. Ach ſtráſzna! tu rozgniewa ſię Bog na kogo, wyrzući iáko Iobá z doczeſney fortuny, y przywroći, ále tám iák mu ſię raz nie podoba dáć ći Kroleſtwo niebieskie, iużeś ná wieki upodobánia ſwego, y woli nie odmieni.

28. ,Oycze miłośierny, Pánie Iezu moy ukrzyżowány, weyrzy wprzod ná rány twoie, á potym ná nas máła trzodkę, máła mowię względem nieskonczonych záſług twoich, przez miłośierdźie ćię twoie proſzę, niech ći ſię podoba dáć nam Kroleſtwo niebieskie. Niech ći ſię podoba áby żaden z nas przez wieczność nie przeklinał ćię Bogá náſzego, ále niech ćię przez wieczność chwala duſze naſze. Ach godźino śmierći, iáki tám będźie ſtrách, idę z świátá á ná ktora wieczność niewiem, Iezu moy ukrzyżowány, Oycze miłośierny poćieſzże nás wſzytkich w onę godźinę. Nie boy ſię podobało mi ſię dáć ći Kroleſtwo. Ach kto z nas będźie ták ſzczęśliwy, reflektuy ſię czyś godźien, áby ćię Chryſtus poćieſzył, nie boy ſię śmierći, idźieſz do Kroleſtwá. Niech ſię we wſzytkim ſtánie wolá twoiá Pánie. Ia ſię tylko teraz o to boię, że ćię Bogá ſwego nie chwalę, nie miłuię iákoś godźien, nie opłákuię grzechow ták iákby trzebá, względem obrázy nieskonczonego Máieſtatu twego. Oto ſię boię, że nieſzczęśliwe ſerce moie, nie w tobie Bogu moim, ále w márnośći tego świátá upodobánie ma. Miłośierdźia twego wzywam, ábyć ſię upodobało, dáć mi przynamniey oſtátek żyćia mego skonczyć, w upodobániu y w miłośći ćiebie Bogá moiego. A ia konáiac proteſtowáć ſię będę, niech ſię ſtánie ze mna co ſię Bogu podobało, ia żáłuię, żem w Bogu moim nád wſzytkie rzeczy upodobánia y ukochánia nie miał. Vznáwam że nic lepſzego, nic drożſzego nád Bogá, ná wieki go miłowáć chcę y ná wieki żáłuię, żem Bogá mego dobro nieskonczone nie miłował. A ieżeli dla grzechow moich nieſzczęśliwy idę do piekłá, proteſtuię ſię że nie słuſznie bluźnić Bogá mego będę przez wieczność, á teraz z boiaźnia chwytam ſię nożek twoich Pánie IEZV moy ukrzyżowány, wołáiac: boię ſię, boię ſię, żem ćię Bogá ſwego obrážał, boię ſię y nie raz boię, że żadney zá grzechy pokuty nie czynię, boię ſię, y po tyśiac kroć rázy boię, zebym ćię nie ſtráćił Bogá mego ná wieki. Vwiędłe ſtráchem ſerce moie przy nogách twoich záwieſzam, poćieſz IEZV moy ukrzyżowány mizerna duſzę moię: nie boy ſię, pokutuy, podobało mi ſię dáć ći Kroleſtwo. Ach Dobrodźieiu, ách Oycze miłośierny, Pánie moy IEZV ukrzyżowány, áſſekuruy że deſperuiace ſerce, ábym ćię uznał, chwalił, y miłował ná wieki, żeś ty ieſt Bog y Zbáwićiel moy, Amen.





Conciones

~~Kalinskiego ks. Stanisława~~

~~Kazanie na święto Bł. Jana Kantego.~~